

Agnieszka FLUDA-KROKOS

(Kraków)

Konfederat lwowski z roku 1622 – próba przedstawienia postaci na podstawie starodruku

pt. *Confoederacia Abo Umowa Spolna Rycerstwa Koronnego...*¹

Niewydolność systemu skarbowego Rzeczypospolitej stawała się niejednokrotnie zarzewiem poważnych kryzysów politycznych, w obliczu kryzysu zbrojnego stanowiła zagrożenie dla podwalin państwa. Brak płynności finansowej i niedobór środków w kasie państwowej powodował, że niejednokrotnie sukcesy militarne nie mogły być w pełni spożytkowane. Przykłady takich sytuacji można by mnożyć. Kilka miesięcy po zakończeniu wojny chocimskiej i podpisaniu układu pokojowego doszło do sporu władz z wojskiem koronnym o wypłatę żołdu za udział w kampanii. Pobór podatków na zaciąg wojska uchwalonych na sejmach w 1620 i 1621 r. przebiegał bardzo opieszale. W chwili zakończenia kampanii wojennej nawet połowa pieniędzy nie wpłynęła do skarbu koronnego. W tych okolicznościach Zygmunt III postanowił wypłacić zaległy żołd tyłu żołnierzom, na ile pozwalały na to fundusze w kasie państwowej. W instrukcji dla komisarzy, wydanej we Lwowie 23 X 1621 r.², pojawiło się zalecenie, aby zapłacić jak najmniej, ale za to jak największej liczbie żołnierzy. Bardzo trudną sytuację dodatkowo komplikowały kłopoty związane z obliczeniem czasu służby, wynikające z bałaganu organizacyjnego, jaki panował przy zaciągu chorągwi. Nie bez znaczenia pozostawał wreszcie fakt stałego psucia się monety i wzrost cen.

Żołnierze oczekiwali zapłaty za 5 kwartałów, komisarze natomiast gotowi byli wypłacić żołd jedynie za 2 kwartały. Wspomniane rozbieżności wynikały z odmiennej interpretacji umów, przy czym każda ze stron chciała utargować jak najwięcej. Wzrastające wśród wojska rozgoryczenie i niezadowolenie sprawiło, iż w krótkim czasie spór o podłożu finansowym rozszerzył się o żądania natury politycznej.

Postulaty żołnierzy koncentrowały się wokół kwestii związanych z obsadą urzędów oraz rozdawnictwem ziemi. Domagali się oni między innymi zagwarantowania dostępu do dygnitarstw i urzędów, nadawania ich tylko osobom zasłużonym; przywrócenia starostw zamienionych na ekonomie; zaprzestania rozdawania dóbr. Domagano się ponadto zagwarantowania wolności szlacheckich.

¹ Autorką wstępu historycznego jest dr Elżbieta Knapiek (Polska Akademia Umiejętności, Kraków).

² L. Podhorodecki, *Kampania chocimska 1621 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, t. XI: 1965, cz. 1, s. 101.

W kwestiach związanych z wojskowością żądano: ograniczenia uprawnień sędziowskich hetmana, zlikwidowania instytucji delegowanych przez sejm komisarzy przy hetmanie. Postulowano również, by król z pomocą duchowieństwa wykupił z niewoli tureckiej jeńców polskich, jednocześnie żądano surowego karania dezertersów. Postulaty te zostały spisane 8 stycznia 1622 r. we Lwowie. Wybrano też 4 delegatów, którzy mieli przedstawić je królowi. Byli to: Marcin Strzyżewski z rotы podczaszego koronnego, Obuch z rotы Mikołaja Sieniawskiego, Hołowiński z rotы wojewody kijowskiego i Barczykowski z rotы Jerzego Zasławskiego.

Więści o wydarzeniach lwowskich wyprzedziły znacznie przybycie posłów. Zygmunt III był zatem dobrze przygotowany na przyjęcie delegatów wojska. Odpowiedź króla nosi datę 26 stycznia 1622 r. Zygmunt III pisał w niej, że nie zamierzał zmieniać konstytucji w interesie prywatnym, dopuszczał natomiast rozpatrzenie przez sejm postulatów wysuwanych przez wojsko. Napiętą atmosferę próbował rozładować także kanclerz koronny biskup Andrzej Lipski. Dnia 29 stycznia 1622 r. zwrócił się on z osobnym pismem do wojska.

Rozwiązanie konfliktu z wojskiem Zygmunt III powierzył 7 komisarzom. Wśród nich znalazł się między innymi Jakub Sobieski, cieszący się dużym poważaniem wśród żołnierzy. Nie zdołało to jednak zahamować pogłębiającego się konfliktu. 8 lutego stacjonujący we Lwowie żołnierze zawiązali konfederację i wybrali marszałkiem Aleksandra Kowenickiego. Tekst konfederacji spisano i zaprzysiężono szabłami kilka dni później 11 lutego w kościele OO. Franciszkanów. W pierwszej kolejności, przed żądaniami finansowymi, wysuwano w niej postulaty natury politycznej. Konfederaci oddawali się w niej pod opiekę arcybiskupa lwowskiego Andrzeja Próchnickiego, kanclerza koronnego Andrzeja Lipskiego oraz panów senatorów. Jednocześnie starano się nie zaogniać stosunków z królem przed otrzymaniem odpowiedzi³.

Rozwinęła się akcja informacyjna. W oficynie Sebastiana Fabrowicza ukazał się druk zawierający instrukcję daną posłom ze Lwowa do króla, listy Zygmunta III i biskupa Andrzeja Lipskiego oraz artykuły konfederacji lwowskiej. Jest on niezwykle interesujący, nie tylko ze względu na zawarty w nim materiał faktograficzny, ale również osobę drukarza.

Confoederacia abo umowa spolna rycerstwa koronnego, którą wrociwszy się z woyny tureckiey między sobą zgodnie uczynili w roku pańskim 1622, bo o tym druku mowa, została wydana przez Fabrowicza, działającego w mieście od roku 1615 (wtedy wystąpił o nadanie mu prawa miejskiego, aczkolwiek mógł przybyć wcześniej) aż do śmierci w roku 1622. Wywodził się z rodziny chłopskiej, dlatego też ostatecznie oficjalnym mieszkańcem Krakowa został w roku 1619, po przedstawieniu zwolnienia z poddaństwa. Drukarnię wraz z domem prowadził przy ulicy Mikołajskiej. Z małżeństwa z Zofią (brak danych o pochodzeniu) miał dwóch synów.

Jak wielu drukarzy i wydawców tamtego okresu wielokrotnie doświadczał represji ze strony władz kościelnych, kontrolujących rynek wydawniczy poprzez cen-

³ J. Pietrzak, *Konfederacja lwowska 1622 r.*, „Kwartalnik Historyczny” R. 80, 1973. z. 4, s. 852–856.

zurę i indeksy ksiąg zakazanych – przede wszystkich druków innowierczych oraz utworów literatury sowizdrzalskiej. W 1617 roku, czyli zaledwie dwa lata po przybyciu do miasta, jego nazwisko i krytyka działalności znalazła się w dekreście z 21/22 września wydanym przez biskupa Marcina Szyszkowskiego. Podstawą do oskarżeń był donos o rzekomej publikacji w wydawnictwie Fabrowicza druku sowizdrzalskiego pt. *Frant*. Trzy lata później drukarnia i dom zostały zniszczone przez Franciszka Cezarego (również drukarza tamtych czasów) oraz jego kompanów, nasłanych przez kurię biskupią z podejrzeniem o łamanie cenzury. Tym razem z powodu żądań w kwestii odszkodowania Fabrowicz został aresztowany. Rzekomym punktem zapalnym okazać się miały egzemplarze pewnego kalendarza wydanego w oficynie bez zgody Jana Brożka,

wykładowcy Akademii Krakowskiej, mającego nadane przez uczelnię uprawnienia do kontrolowania rynku kalendarzy. Dodać należy, że pełnomocnikiem Brożka był nie kto inny, jak wspomniany Cezary. Problemy z prawem miał Fabrowicz jeszcze dwukrotnie – w styczniu i kwietniu 1622 roku – za każdym razem został oskarżony o druk utworów zakazanych przez cenzurę kościelną. Za pewne uznaje się powszechnie, że spod Fabrowiczowskiej prasy wyszło 7 druków (wszystkie polskojęzyczne z niewielkimi wtrętami łacińskimi), z czego 5 opatrzone danymi wydawcy. Są to:

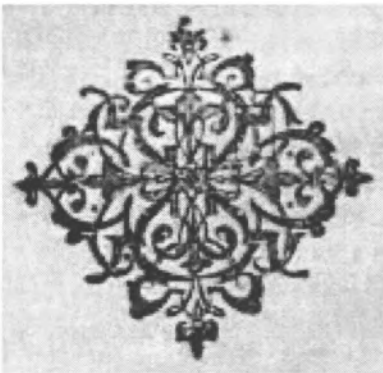
- 1) *Kalendarz świąt rocznych z wyborami czasów i aspekty na rok Pański 1620 przestępny i przybytki* autorstwa Wawrzyńca Swickowica (Smiałeckiego), 1619,
- 2) *Proces sądu i pogrzebu piekielnego Krakasz Baszy będzińskiego hetmana tureckiego* Chryzostoma Wojciecha Kurkowicza, 1621,
- 3) *Pielgrzym wielkanocny abo rozmowa podróżnych z Jeruzalem do Emaus idących przez Sebastiana Fabrowicza* wydany Kaspra Miaskowskiego, 1621,
- 4) *Praeservatio abo ochrona powietrza morowego* Jana Innocentego Petrycego, 1622,
- 5) *Summaryusz przypowieści Salomonowych skomplikowany* Jana Achacego Kmity, 1622,
- 6) *Suplikacyja do Najjaśniejszego i Niezwycięzonego Zygmunta III, Króla polskiego etc. od pospolitego człowieka dla ortów uciśnionego*, [1622]
- 7) *Kolęda nowe lato i szcudry dzień* Kaspra Twardowskiego, 1623.

Ponadto istnieją przesłanki do uznania Fabrowicza za drukarza czterech kolejnych druków XVII-wiecznych. Pierwszy z nich – *Hayduk Mikłusz odmienia ort u Żyda* posiada ramkę na stronie tytułowej podobną do tej z druku *Proces sądu i pogrzebu*

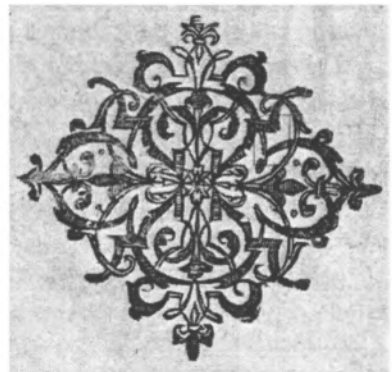


Rys. 1. Strona tytułowa druku

piekielnego Krakasz Baszy. Drugi – *Statut, to jest artykułów sześć* Jana Dzwonowskiego – według Józefa Badeckiego, bibliotekoznawcy i filologa, znana mu edycja utworu miała taką samą rozetę końcową i filigran jak te występujące w *Procesie sądu...* i *Suplikacyi*. Kolejny – *Niepospolite ruszenie albo gęsia wojna* – ma taki sam finalik na odwrocie karty tytułowej jak w *Hayduku Mikluszu* oraz w *Suplikacyi*. Ostatni z druków przypisywanych Fabrowiczowi to przedstawiana *Confoederacia abo umowa spólna rycerstwa koronnego...* Na pochodzenie publikacji wskazuje rozeta końcowa występująca również w druku utworów Kurkowicza, Dzwonowskiego oraz w *Suplikacyi*. Byłby to więc jeden z ostatnich druków Fabrowicza, który zmarł latem 1622 roku⁴. Co wydaje się bardzo ciekawe, ta sama rozeta została użyta w 1649 roku w druku z oficyny Cezarego, owego zagorzałego przeciwnika Fabrowicza, o tytule rozpoczynającym się od słów *Pharus Warszyciana Votivis Ignibus collucens donum...* Fakt pożyczania sobie elementów zdobniczych, ich odkupywania lub dziedziczenia był zjawiskiem normalnym wśród drukarzy, lecz trudno oczekiwać takiego zachowania po przeciwnikach. Można więc wysunąć trzy hipotezy na temat owej wędrowki klocka drzeworytowego. Jak już wspomniano, Fabrowicz zmarł w roku 1622, a według relacji jego brata Jakuba majątek był źle strzeżony, w wyniku czego część została rozkradziona. Cezary mógł więc wejść w posiadanie drzeworytu nabywając go od jednego ze złodziei lub zlecić kradzież, albo też podczas wspomnianej wyżej napaści na warsztat dokonanej za życia Fabruszowica, kiedy to zginęła część materiału typograficznego. Trzecia możliwość to nabycie klocka od opiekunów drukarni. Tak więc 27 lat po śmierci Fabrowicza rozeta z jego zasobu typograficznego znalazła się w druku pochodzącym z oficyny, której właściciel zwalczał konkurenta metodami odbiegającymi od dzisiejszych zasad zdrowej konkurencji. Poza tym, wracając do charakterystyki druku, w *Confoederaciej* użyto tych samych czcionek co w *Statutach* Dzwonowskiego i *Suplikacyi do Najjaśniejszego i Niezwyciężonego Zygmunta III*.



Rys. 2. Winieta końcowa druku Cezarego



Rys. 3. Winieta końcowa druku Fabrowicza

⁴ R. Żurkowa, *Sebastian Fabrowicz. Szkic z dziejów drukarstwa krakowskiego w XVII wieku*, „Rocznik Biblioteki PAN” R. 25, 1980, s. 15–33.

Ogólnie znane nam druki tej oficyny uznawane są za staranne, wykonane na dobrej jakości papierze (z wyjątkiem *Confoederacyi*), skromne w zdobnictwo – jedynie delikatne ramki na stronie tytułowej, rozety finalne oraz 2 drzeworyty. Poza tym drukarz zatrudnił 4 pomocników, w tym gisera, co świadczy o dbałości o czcionki.

Po śmierci Sebastiana jego jednym synem (drugi zmarł w trakcie zarazy) miał opiekować się szwagier Walenty Przybysz. Jednak o prawo do opieki nad chłopcem jak i majątkiem upomniał się brat zmarłego Jakub. W związku z tym Przybysz zupełnie nie interesował się pozostałościami z warsztatu. Według szacunków Jakuba majątek był wart ok. 1000 złp, zaś co cenniejsze obrazy oraz materiały typograficzne i druk *Modlitwy białogłowskie* (wydane po śmierci Sebastiana) rozkradziono.

Wydawnictwa Fabrowicza są dziś stosunkowo nielicznie reprezentowane w zbiorach polskich bibliotek. Historia egzemplarza *Confoederacyi* znajdujący się w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie przedstawia się następująco. Pieczętka proveniencyjna z napisem *Z księgozbioru Walewskiego* na stronie tytułowej wskazuje na właściciela druku. Cyprian Walewski (19 IX 1820–25 XI 1873) był bibliologiem i bibliografem. Współpracował z Estreicherem, gromadził głównie polonika, które po jego śmierci brat przekazał Bibliotece Akademii Umiejętności⁵. Z daru owego pochodzi skatalogowana pod sygnaturą 11381 St.dr. omawiana pozycja. Liczy ona 8 kart o wymiarach 142x175 mm – kolejno: tytułową, sygnowaną A2 i A3, niesygnowaną, sygnowaną B, B2 i B3 oraz niesygnowaną. Oprawa o wymiarach 146x183 mm to tektura w połączeniu z płótnem, oklejona papierem marmurkowym, wykonana najprawdopodobniej w XIX wieku bądź na zamówienie darczyńcy, bądź już przez Polską Akademię Umiejętności. W lewym górnym rogu znajduje się złożony napis – pierwsze słowo tytułu. Poza tym niewielkim elementem zdobniczym (pełniącym zapewne też funkcję identyfikacyjną) starodruk posiada jeszcze małą rozetkę oraz ramkę ozdobną z motywem arabski renesansowej okalającą tekst na stronie tytułowej, winiętkę oraz drzeworyt na jej odwrocie. Ilustracja ta o wymiarach 67x87 cm przedstawia rycerza siedzącego na koniu, dzierżącego w prawej podniesionej dłoni miecz. Całość umieszczona jest w prostej ramce o podwójnej krawędzi, szerokości 4–5 mm. Na pierwszej stronie tekstu głównego znajduje się ozdobny inicjał P o wymiarach 22x24 mm. Na zakończenie pracy użył drukarz winiety finalnej w formie rozety z ornamentem okuciowym – tej samej, która wyznacza przynależność *Confoederacyi* do zakładu Fabrowicza i 27 lat po jego śmierci została użyta w druku z oficyny Cezarego, jego zagorzałego przeciwnika.



Rys. 4. Drzeworyt

⁵ *Słownik pracowników książki polskiej*, pod red. I. Treichel, Warszawa 1972, s. 935–936.

Publikacja nie zachwyca szczególną starannością wydania. Przy oprawianiu karty z tekstem zostały bardzo niedbale przycięte, co spowodowało brak pojedynczych znaków na końcu wersu, brak więc jest marginesów zewnętrznych. Wewnętrzne mierzą do 13 do 21 mm. Użyty papier, raczej niskiej jakości, posiada 2 znaki wodne rozdzielone na 4 karty.

Druk składa się z kilku części korespondujących ze sobą. Na stronie tytułowej oprócz treści wiadomych znajduje się cytat z dzieł Platona: „Leges non propter malos, sed propter bonos sancitae sunt, ut per eas boni pace fruantur”, czyli „Prawa nie są święte dla niegodziwców, lecz dla ludzi dobrych, aby dobrzy przez nie cieszyli się pokojem”. Sentencja ta jest bardzo wymownym wprowadzeniem, odwołam się więc do niej po przedstawieniu zamieszczonych w druku tekstów.

Na odwrocie strony tytułowej, oprócz opisanego już drzeworytu z wyobrażeniem rycerza, zamieszczono krótki utwór wierszowany pt. *Konfederat do czytelnika*. Napisany 11-zgłoskowcem 10-wersowy wiersz to wyjaśnienie roli, jaką pełnią konfederaci w Polsce. Podmiot liryczny zbiorowy, czyli konfederaci, mówi: „Podobno, że to dobra sprawa z nami. / Nieprzeto: ale że się sprzysięgamy / Na tych co Polsce przeciwnych, być znamy”. Po czym, wymieniając Czechów, Rosjan, Węgrów, Tatarów i bisurmanów jako pokonanych, stwierdza gotowość do każdej walki, którą uważają za przepustkę do nieba. Warunek jest jednak jeden – „dobre stacje”. Po tym krótkim wprowadzeniu dla czytelnika następuje część główna druku, czyli lista żądań konfederatów skierowana do króla Zygmunta III Wazy, zatytułowana „Punkta instrukcyj p<anom> posłom ze Lwowa do Króla Jego Mości”. Zawierają one 17 punktów przedstawiających żądania rycerzy koronnych niezadowolonych z zaistniałej po powrocie z wojny sytuacji. Głównie dotyczą one spraw związanych z legislacją, finansowo-bytowych oraz personalnych. Ton wyznaczonych do omówienia z królem spraw zdecydowanie nie jest roszczeniowy, lecz raczej wskazuje na pewne problemy wymagające omówienia, uściślenia bądź też zmian. I tak na 17 punktów w aż 15 pojawia się słowo ‘prosić’ lub jego pochodne, co świadczy na korzyść konfederatów, ukazując ich jako ludzi chętnych do rozmów i ugody. Największą grupę prośb stanowią te dotyczące konkretnych osób. Zebrani wokół konfederacji proszą o wsparcie dla Szymona Kopycińskiego i Olbrachta, którzy w ostatniej wojnie (z Tatarami) utracili cały majątek, o przywrócenie do łask Wojciecha Jajkowskiego, zawsze chętnie służącego ojczyźnie, pomoc w odzyskaniu dzieci z niewoli tatarskiej dla Jana Kłodnickiego, łaskę dla Adama Kalinowskiego – więzionego w Moskwie, a w wyniku wojny pozbawionego majątku i z uprowadzonymi przez Tatarów braćmi. Dwie ostatnie prośby dotyczą zniesienia nałożonej na Wawrzyńca Chronowskiego delacji⁶ oraz ponownie uwolnienia jeńca – tym razem syna pana Ceplowskiego. Przy każdym z wymienionych nazwisk pojawia się krótka wzmianka o zasługach danej osoby dla Rzeczypospolitej.

Drugą liczebnie grupę prośb stanowią sprawy związane z prawodawstwem i hierarchią. Dla konfederatów ważne jest utrzymanie ich dotychczasowych przywilejów, obecność sądów wojskowych mających zmniejszyć samowolę hetmanów, uwolnienie-

⁶ oskarżenie publiczne

nie naznaczonych terminami wykluczającymi ich z normalnego życia od niesprawiedliwych ocen i wykluczeń, a także aby prawa wojskowe były równe ziemskim, grodzkim i trybunalskim i przez nie mogły być znoszone.

W trzeciej, wydawać by się mogło najważniejszej dla zebranych, jednak najmniej licznej grupie znalazły się sprawy finansowo-bytowe. Już w pierwszym punkcie konfederaci proszą o chociaż „pięć ćwierć”, czyli 5 kwartałów, zaznaczając przy tym, że nie pokryje to ani 50% strat, jakich doznali. Jak już wspomniano we wstępie historycznym, król przeznaczył im kwotę odpowiadającą dwóm kwartałom. W punkcie następnym wspominają o sprawiedliwym podziale stanowisk i dóbr ojczyzny, mówiąc: „zasłużony ma być osobą w Rzeczypospolitej”. Podobnie uczciwie mają być nagradzani zasłużeni, jak i zdrajcy karani – ci karani zarówno poprzez skalenie imienia, jak i straty finansowe. Wśród próśb związanych z pieniędzmi jest także mówiąca o wypłacie należności zawsze najnowszymi obowiązującymi monetami, co wskazuje na nie zawsze uczciwe praktyki ze strony rządzących.

Tak oto przedstawia się lista próśb i tematów do omówienia z królem Zygmuntem III Wazą. Po niej następuje odpowiedź władcy, *List Królewskiej Jego Mości do Rycerstwa Koronnego* z dnia 26 stycznia 1622 roku, dość jednoznacznie dająca do zrozumienia, że najważniejsza powinna być dla rycerzy służba ojczyźnie, a nie dbanie o własny interes. Wszelkie problemy i próby ich rozwiązania podane przez konfederatów nazywa król nowościami, które „podstawy Rzeczypospolitej fundamenty ruszają i na dostojeństwo Majestatu naszego zachodzą”. Wszystkie jednak zostały przekazane senatorom, którzy podejmą decyzję, odpowiedź zaś otrzymają zainteresowani 14 lutego we Lwowie. Tymczasem zapowiada król zaciągi do wojska i żąda, by konfederaci powstrzymali wszelkie swe działania. Jako król może używać tonu żądającego, konfederatom wypadało jedynie prosić. Zygmunt obiecuje także uruchomić środki na wypłatę zaległego żołdu. Życząc zdrowia i łask bożych, żegna się z adresatami.

Trzecią część druku stanowi *List od Jego Mości Księcia Kanclerza Koronnego do Ich Mościów Panów Konfederatów*. Autorem jest ówczesny kanclerz koronny Andrzej Lipski, list opatrzony został datą 29 stycznia interesującego nas roku. Kanclerz chwali żołnierzy za wspaniałą postawę w wojnie z Turkami – odwagę, poświęcenie własnych majątków – którą długo będą pamiętać potomni. Życzyłby sobie, by nadal równie żarliwie okazywali swą miłość do ojczyzny, zwłaszcza że są ludźmi zacnymi, a tym nie przystoi inne zachowanie. Co ważniejsze, sława ich dawno już przekroczyła granice Polski. Chciałby również, by wszelkie odszkodowania i należności zostały jak najszybciej wypłacone, co postara się przyspieszyć przypominając królowi, uważa bowiem, że ofiary ich godne są „ukontentowania” tym bardziej, że odnajduje wśród dzielnych oddziałów wielu ze swych znajomych. Łatwo daje się zauważyć różnicę tonu obu wypowiedzi – król poucza, gani i obiecuje zapłatę, kanclerz chwali, napomina i obiecuje pomoc w szybszym uzyskaniu należności.

Kolejna bardzo istotna część starodruku przedstawia kodeks postępowania konfederata i nosi tytuł: *Artykuły za zgodą wojska wszystkiego przy Konfederacji, które są stróżem uczciwego i dobrej sławy naszej namówione i postanowione*. 29 punktów

regulowało funkcjonowanie porozumienia i miało zapewne być gwarancją przestrzegania ogólnie przyjętych zasad. Co ciekawe, aż 22 punkty dotyczą karania za przewinienia, a 4 sposobów sądenia. Nasuwa się tu chyba słuszny wniosek, że tylko ludzie, którzy bali się siebie nawzajem i nie ufali sobie, mogli obwarowywać wspólne działania tego rodzaju przepisami. Są one interesującym przyczynkiem do dziejów obyczajów w tamtych niełatwych czasach.

Na wstępie ustalono, że główną władzę sądowniczą powierza się marszałkowi, przyrzekając mu przy tym szacunek, po nim zaś sędziom wojskowym, pierwszy z nich ma się zająć sprawami kryminalnymi, drugi wojskowymi. I tak pod sąd i karę podlegają: wyzywanie na pojedynek, wszczynanie kłótni, zranienie towarzysza, napisać na gospodę, gwałt, kradzież i zajmowanie siłą, kupowanie na żądanie, podwody, pijaństwo, targnięcie się pachołka na pana lub towarzysza, bunt, zakłócanie ciszy, kłótnie, brak szacunku dla innych, niszczenie młynów i gospód, zakłócanie targów, używanie drzewa na budowę do palenia ognisk oraz przywłaszczanie znalezionych rzeczy. Właściwie wymieniono niewiele kar; i tak karę śmierci (na „gardle ma być karany i szubienicą ma być karany”) tylko w wypadku zranienia współtowarzysza lub gdy pachołek stanie przeciwko panu lub coś ukradnie. Jeśli słowem obrazi swego pana, zasłużył na łamanie kołem. Poza tym wymieniono kary pieniężne (w tym zapłatę odszkodowania lub pozbawienia całego lub części żołdu) – najczęściej przy uczynieniu szkód. Reszta to ogólne stwierdzenie „ma być karany”. Dwa z punktów dotyczą pożądanego zachowania: i ma to być gotowość do walki o każdej porze dnia i nocy oraz życie w pobliżu głównego obozu. W ostatnim paragrafie za najważniejsze uznano „sumienie dobre, serce szlacheckie, poczciwy zwyczaj i wstręt do czynienia zła”, które pomogą rozwiązać najbardziej sporne sprawy, zapewniono przy tym, że, co dobre, zostanie nagrodzone, co złe – zganione i ukarane. Druk kończą spisy oddziałów oraz miejsca ich stacjonowania. 10 pułków zajmowało łącznie 68 miejscowości, niemalże całą dzisiejszą południową Polskę po terytorium i część współczesnej Ukrainy.

Jaki więc obraz konfederata malują nam zamieszczone w bloku teksty? W pierwszym tekście, wierszowanym zwrocie do czytelnika, sami zainteresowani przedstawiają siebie jako obrońców Polski przed tymi, którzy chcą jej zaszkodzić oraz pogromców najeźdźców. Jedyne czego wymagają, to „dobre stacje”, czyli należyta zapłata, dobre konie, ale i zapewne dobre traktowanie.

Z instrukcji dla posłów wyłania się obraz żołnierza nie żądającego, lecz proponującego i proszącego o godną zapłatę za służbę, sprawiedliwy podział majątków Rzeczypospolitej, sprawiedliwe sądy i pomoc dla najbardziej poszkodowanych przez wojnę turecką. Zdecydowany i proszalny ton nie ma w sobie nic z negatywnych przedstawień konfederatów jako zdrajców ojczyzny dbających o własne interesy.

Odmienne wnioski wysnuć można z odpowiedzi króla na roszczenia konfederatów. Przede wszystkim uznaje on same prośby za niegodne, gdyż „rzeczy niezwykajnie nowe w Rzeczpospolitą noszą, które fundamenty Rzeczypospolitej naruszają i na dostojeństwo majestatu naszego zachodzą”. Są to propozycje na tyle nowatorskie, że ich rozważnie król postanawia oddać senatorom. Władca świadomy swej

pozycji nie prosi, lecz żąda i napomina w sprawie zachowania spokoju. Obiecuje wypłatę zaległości żołdowych, ale jednocześnie podkreśla, że nie wątpi w wierność i honor konfederatów polegającą także na wiernym poddaństwie i obowiązkach żołnierskich. Tym samym przedstawia zgromadzonych wokół wspólnej sprawy w złym świetle, gdyż samo zawiązanie konfederacji jest już aktem nieposłuszeństwa wobec władcy i zanegowania żołnierskiej etykiety.

Nieco łagodniejszy wydźwięk ma list Andrzeja Lipskiego, kanclerza koronnego, który wyrażając początkowo podziw dla czynów zebranych, następnie napomina ich słowami: „Chciejcie tylko Waszmościowie i dalej afekt uprzejmej Ojczyźnie swjej pokazać i tak się z nią obejść, jako ludziom zacnym godziło się”. Podobnie więc jak król, kanclerz nie popiera działań konfederatów-buntowników, jednak uznaje ich dotychczasowe zasługi w służbie ojczyźnie.

Podsumowując, obraz wyłaniający z dokumentów sporządzonych przez samych konfederatów przedstawia ich jako ludzi nie żądających i zagrażających państwu, lecz chętnych do rozmów. W odpowiedziach na ich postulaty przedstawiani są już jednak nie jako dawni obrońcy Polski, lecz osoby dbające o własne interesy. Należy wrócić tutaj do sentencji Platona zamieszczonej na stronie tytułowej: „Prawa nie są święte dla niegodziwców, lecz dla ludzi dobrych, aby dobrzy przez nie cieszyli się pokojem”. Jako że druk został wydany sumptem konfederatów, nie oni byli w pozycji niegodziwców. W tej roli osadzona została zapewne władza, która nie zamierzała wypłacić żołdu zgodnego z wcześniejszymi umowami. Dla żołnierzy przystąpienie do walki było święte, dotrzymawszy więc umowy, oczekiwali należytej zapłaty.

Zapewne w odpowiedzi na tę publikację ukazał się inny druk ulotny, zatytułowany *O konfederacyej lwowskiej w roku 1622 uczynioney. Nauka za pozwolenie urzędowym wydana*. Jako że wydana właśnie „za pozwoleniem urzędowym”, czyli na zlecenie środowiska związanego z królem lub jego samego, przedstawia konfederatów w zupełnie innym świetle, wytykając im wiele wad, w tym zdradę ojczyzny. Zauważyć należy, że istnieją 2 wydania tych samych treści⁷. W obu edycjach występują podobne, z niewielkimi różnicami kroje czcionek. Tekst został również inaczej złożony. Ramki okalające stronę tytułową są prawie identyczne – bardzo proste w kształcie, podwojone linie. W obydwu zastosowano jednak inne zdobniki – druki różnią się kształtem inicjałów, winiętkami na pierwszych stronach oraz winiętkami finalnymi. Jako autora Biblioteka Ossolineum wskazała Jana Achacego Kmity, którego, co ciekawe, jedno dzieło zostało wydane przez Fabrowicza. Dwa różniące się wydania mogą świadczyć o tym, że król starał się o jak największą liczbę druków, które mogłyby trafić do jak najszerszego grona odbiorców. Tak więc albo jedno z wydań jest dodrukiem, albo wydano je w mniej więcej tym samym czasie, lecz z powodu zużycia materiału typograficznego wykorzystano inne wzory. Jest to jednak temat na kolejną rozprawę.

⁷ Jedno w Bibliotece Naukowej PAU i PAN w Krakowie, drugie w Bibliotece Kórnickiej, udostępnione poprzez platformę internetową Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej.

Резюме

Предметом докладного розгляду статті є стародрук, виданий у зв'язку з утворенням Львівської конфедерації 1622 року. Він розкриває не тільки цікавий фрагмент історії конфедератів, зокрема їхніх вимог, а й висвітлює теж діяльність львівської друкарні Себастьяна Фабровича. Зміст стародруку становлять шість взаємопов'язаних частин: *Konfederat do czytelnika, Punkta instrukcyj p<anom> posłom ze Lwowa do Króla Jego Mości, List Królewskiej Jego Mości do Rycerstwa Koronnego, List od Jego Mości Księcia Kanclerza Koronnego do Ich Mościów Panów Konfederatów, Artykuły za zgodą wojska wszystkiego przy Konfederacji, które są stróżem uczciwego i dobrej sławy naszej namówione i postanowione*, а також перелік підрозділів та місць розташування конфедератів. Представлені в цих матеріалах образи конфедератів між собою різняться.